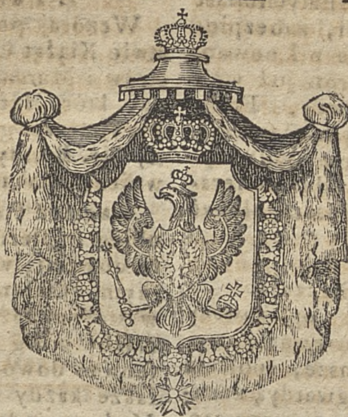
GAZETA



Wielkiego Xięstwa POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 38. — We Wtorek dnia 14. Lutego 1832.

Wiadomości krajowe.

Z Poznania, dnia 13. Lutego.

W piątek zeszły, d. 10. Lutego, towarzystwo tutejsze filarmoniczne exekutowało pod przewodnictwem Dyrektora muzyki, Pana Klincksohr w sali zamku tutejszego rekwiem Mozarta na pamiątkę śp. Władysława Xięcia Radziwiłła. Bezwzględnie na zwyczaj w tém towarzystwie zaprowadzony, stósownie do którego zmarłych członków pamiątka przez wykonanie arcydzieła jakiego uroczyście się obchodzi, tą razą wspomnienie jeszcze znakomitych przymiotów młodego, zawczesną śmiercią i temu zgromadzeniu wydartego Xięcia, oraz przywiązanie mieszkańców Poznania do dostojnego Radziwiłłów domu, wyższe nad wszelką zmianę miejsca i czasu, stało się pobudką do jednozgodnie wynurzonego życzenia, aby żałobną tę uroczystość bardziéj niż zazwyczaj uświetniono. W sali więc, stósownie do obchodu gustownie przyozdobionéj, w obec JW. Generała komenderującego, JW. Arcybiskupa i JW. małżonki Naczelnego Prezesa prowincyi i wielkiéj liczby gości dystyngwowanych, wykonano wspomnione rekwiem z rzadką dokładnością w towarzystwie całéj orkiestry, oddając takim sposobem winny hołd pamiątce nieboszczyka.

Z Berlina, dnia 10. Lutego.

Przybyli tu: JW. Generał-Porucznik i Generał-Adjutant N. Cesarza Rossyjskiego, Hr. Orłow, z Petersburga.

Generał-Major i Szef sztabu generalnego 5tego korpusu armii, Diest, z Poznania.

Cesarsko-Rossyjski strzelec połowy Kusmin, gońcem z Petersburga.

Wiadomości zagraniczne.

Niderlandy.

Z Bruxelli, dnia 31. Stycznia.

Śmierć Generała Belliard zadała cios wielki dyplomacyi belgijskiéj; nieznajdzie się łatwo mąż tyle udziału biorący w sprawach Belgii się dotyczących, jak zmarły Generał; wielkie, nieoszacowane usługi wyświadczył on krajowi naszemu; ocalił Antwerpią od grożącego niebezpieczeństwa, a d. 12. Sierpnia, kiedy Belgijczykowie, niepomni na honor i powinności swoje, rozpierzchli się na wszystkie strony, on tym był, który Króla Leopolda od haniebnéj uwolnił niewoli; bo mężny tylko i nieustraszony wojownik, jak on, mógł się ośmielić wśród gradu kul holenderskich przerznąć się aż pod same szyki nieprzyjaciół, i w tak groźnych i zdecydowanych

do nich przemówić wyrazach, iż natychmiast do zawieszenia broni się skłonili, zabezpieczającego Królowi wolne wyjście z Loewen, które natenczas ze wszystkich stron już wojskiem holenderskiém było opasane. Francuzów tu przebywających oburzyła niewdzięczność Belgijczyków, mianowicie Antwerpczyków, którzy niewysłali nawet do Generała deputacyi żadnéj, aby mu słuszne złożyć dzięki.

Francya.

Z Strasburga, d. 31. Stycznia.

Pierwsza kolumna Polaków, opuściwszy wczoraj w towarzystwie oddziału gwardyi narodowéj Strasburgskiéj miasto nasze, spotkała pod Hohen-Warthe Illkirchską gwardyą narodową konną, która od godziny 8méj zrana czekając przybycia Polaków, do nich się przyłączyła. Przed bramami Illkirchu zastali oni gwardyą narodową Illkirchu i Grafenstaden pod bronią. Przyjmowały wychodźców kobiety przystrojone, ofiarując im chłodniki wszelkiego rodzaju. Potém towarzyszono im aż do Grafenstaden, gdzie na spotkanie ich uszykowana była gwardya narodowa Fegershejmerska, ofiarując Polakom świeże furmanki i towarzysząc im aż do Erstein. Tam dano wielki obiad na 200 osób, gdzie wiele spełniano toastów na cześć Polaków. Wieczorem był świetny bal. — Komitet polski Strasburgski, obawiając się dawniéj, że przy przyjeździe znacznéj liczby Polaków zbywać mu będzie na dostatecznych środkach wsparcia, wydał w téj mierze odezwę do wszystkich mieszkańców. Mała liczba Polaków, którym wolno przebywać w Paryżu i którzy tworzą Komitet narodowy polski w owéj stolicy, dowiedziawszy się o téj odezwie, mimo szczupłych dochodów własnych i braku zasiłków, jednak podług możności się przyczyniła do wsparcia nieszczęśliwych ziomków swoich, aby im uprzyjemnić pierwszy wjazd do Francyi. Zrobiwszy między sobą składkę, zebrane 1500 fr. przesłali Komitetowi Strasburgskiemu. Komitet ofiarę tę z oświadczeniem dzięków za tak wspaniałomyślne poświęcenie z zadowoleniem przyjął; ponieważ jednak dobroczynność ziomków naszych w taki nas wprawia stan, iż potrzebom wychodźców zadość czynić możemy, postanowiono, summę tę zostawić w kassie, aby jéj użyć tylko na przypadek naglącéj potrzeby. — Polacy drugiéj kolumny dzisiaj odjeżdżający, otrzymali na drogę ubiory i bieliznę. Gdy po rozdzieleniu téj odzieży między sobą postrzegli, że się jeszcze 67 koszul zostaje, ofiarowali oni szlachetnie te koszule Komitetowi, aby one dano ziomkom ich, którzy późniéj przybędą. Za tym przykładem poszła także trzecia kolumna.

Z Paryża, dnia 30. Stycznia.

Wczoraj poświęcił Król Jmć w towarzystwie Xiążąt Orleanu i Nemuru, wielu Ministrów i Marszałka Gérard, nowy most wiszący, który łączy bulwarki Berey i la Garre. Przyjmował go Prefekt Departamentu Sekwany Hr. Bondy, gminy Jory i Berey, a budowniczy miał mowę do N. Pana.

Gazeta Powszechna donosi: Znaczny obieg papierów krajowych dowodzi, jak się tu obawiają wojny, i znowu jak za najmniejszym zyskiem ubiega się każdy. W kraju, w którym każdy jakąś własność posiada, chociażby mórg ziemi, albo fabrykę zapałek z patentem dowodzącym ich udoskonalenie, ma także każdy coś do stracenia przez wojnę. Może wszędzie indziéj mówią więcéj o polityce niżeli tu w Paryżu, każdy chodzi około swoich interesów, i jest kontent, kiedy mu się handel dobrze wiedzie. Niesprawiedliwie Niemcy zarzucają Francuzom, że są niespokojni, gdyby nieobarczono zbytecznemi wymaganiami tego narodu, więcéj może niż każdy inny obdarzonego zdrowym rozsądkiem, niebyłoby nigdy przyszło do takich zaburzeń. Pokój jest potrzebą ogółu. Posiadanie majątku rządzi tu wszystkiém, i jeżeli podobna nieprzezorność miejsca mieć niebędzie, którą P. Montalivet nazwał *sujets*, wszystko pozostanie spokojne. Myli się, kto bierze miarę z położenia Francuzów, w jakiém byli w końcu ostatniego wieku. Wszystkie ich interesa, sposób myślenia i stósunki towarzyskie teraz się zmieniły, a niższy stan średni daleko jest teraz liczniejszy, niżeli był dawniéj we Francyi. Z całego długu krajowego liczą, że tylko 10 do 15 milionów rent jest w obiegu, a prócz zakupowanych corocznie na umorzenie 3 do 4 milionów rent w małych częściach przechodzi na stałe posiadanie. Ztąd też z pewnością spodziewać się można, iż jeżeli wojna zagrażać niebędzie, prędko i wysoko wzniesie się ich cena. Duch podboju ustał już w Francuzach, albo przynajmniéj tak jest przytłumiony, iż jego obudzenia wtenczasby się tylko spodziewać można, gdyby Belgia powróciła znowu do Holandyi, lub przez inne jakie mocarstwa opanowaną została. Władanie Austryi nad Włochami nietyle obchodzi, lecz zajęcie Belgii wzruszyłoby wszystkie umysły. Francya jest spokojna. Większa część mieszkańców kontenta jest z rządu, równie jak większa część wyborców, cała giełda i cała gwardya narodowa. Młodzież tylko, podobnie jak wszędzie, jest tu burzliwa, zmienia się przecież jéj sposób myślenia, w miarę jak dla siebie pracować zaczyna.

Hiszpania.

Z Madrytu, dnia 19. Stycznia.

Ministeryum nasze, jak powiadają, ufne w protekcyą dwóch wielkich gabinetów, coraz większe czyni przygotowania, aby Dom Miguela wesprzeć na przypadek napaści Dom Pedra. Wszelkie materyały wojenne w ogromnéj się sprzedają ilości. Korpus obserwacyjny nad granicą Portugalii ma się składać z 25,000 żołnierza i 36 dział. Aby zarzutom i interwencyi Anglików zapobiedz, obiecują im wyspy Asorskie. Mimo to poseł angielski energiczną podobno wręczył notę Panu Colemarde, w któréj oświadcza, że dalsze popieranie uzbrojenia Hiszpanii przez Anglią za wypowiedzenie wojny poczytaném będzie.

Portugalia.

Z Lizbony, dnia 14. Stycznia.

Gazeta nadworna tak jest przekonaną o potędze niezwyciężonéj Dom Miguela, iż nie waha się oświadczyć, że Dom Pedro istotnie oszalał. Między innemi tak się odzywa: Nie chcemy mówić tu o 70,000 żołnierzy pierwszego i 2go powołania, ktorzy razem z ochotnikami Królewskiemi z uniesieniem zadziwienia godném chwycili się oręża; zamilczymy też o licznych subskrypcyach; nie wspominamy tu owych 40,000 chłopów, którzy się z własnéj woli uzbroili; niewzmiankując te i tym podobne fakta, tyle tylko donosimy: „Xięża Carazzedo i Colaao utworzą batalion duchownych; mieszkańcy Lamego wszyscy bez wyjątku osłów swoich oddali w służbę dla artyleryi a właściciel pewien cały swój las poświęcił na wycięcie, aby drzewa tego użyć ku sporządzeniu materyałow artyleryczných.

Anglia.

Z Londynu, dnia 28. Stycznia.

Na początku posiedzenia wczorajszego obawiano się bardzo, że Ministrowie niedopną większości głosów; gdyby to nastąpić miało, zrzekną się natychmiast, podług własnego oświadczenia, urzędu swego.

Morning Herald, mówiąc o posiedzeniu Izby wyższéj z dnia 26. Stycznia, wyznaje, że belgijskie sprawy najsłabszą są stroną Ministerstwa Greya, ponieważ on zaraz z początku niepowinien był się wmieszać w one. Podobnie i Kuryer gani tę interwencyą, zwalając wszelako wszelką winę na dawniejsze Ministeryum. Ostatnia ta gazeta zaczyna się powoli nakłaniać do stronnictwa Torrysow, żaląc się, że Ministeryum w sprawie dotyczącéj się pożyczki rossyjskiéj nieustąpiło oppozycyi. Opinia publiczna w tym przedmiocie jest przeciw Ministrom, co też mała większość przez nich osiągnięta dowodzi.

Morning Herald donosi: „Od kilku dni ustała konferencya na ulicy Downing, zaś natomiast zaszła niejakaś podkonferencya onegdaj na ulicy Chandos, któréj byli obecni Ministrowie wszyscy, Tallejrand i Xiążę Esterhazy, do zdrowia przychodzący, wyjąwszy tylko naszego Ministra (Palmerston). Sir Frederyk Lamb, Poseł nasz nowy przy dworze austryackim, dzisiaj odjeżdża do Wiednia.

Krolestwo Jmć nieprzybędą do stolicy przed 21. Lutym. Antireformista, Markiz Londonderry, najłaskawsze wczoraj znalazł przyjęcie w Brighton u Króla. — Wczoraj obchodzono urodziny Xięcia Sussex, kończącego rok 59ty.

Król zakupił dla syna swego, Hr. Munster, wielki gmach w Bushy-Park, który w sprzęty wspaniałe własnym kosztem opatrzyć kazał.

Na unii tutejszéj politycznéj miał Pan O'Connell mowę, która stósownie do gazet naszych przez umiarkowanie i duch nakłaniający do pojednania zaszczytnie się od dawniejszych burzliwych rozpraw demagoga tego różniła.

Z Manchester donoszą, że dnia 30go m. b. tamże na cześć Kobbeta (najżarliwszego demagoga) wielki dany będzie obiad.

W ostatnich dniach wywieziono stąd znaczną ilość drogich kruszczów do Belgii.

Baron Zuylen van Nyewelt, Minister holenderski, miał wczoraj długą konferencyą z Hr. Matuszewiczem. Mówią, że Hrabia od dworu swego odebrał depesze, zalecające mu, aby oświadczył Ministrowi holenderskiemu, że Cesarz, gdyby Holandya traktatu ratyfikować niechciała, sam po 10. Lutym traktat z zastrzeżeniem wszelako niejakich warunków zratyfikuje. Twierdzą, że Poseł rossyjski w Paryżu podobne otrzymał instrukcye. Pan van de Weyer, Minister pełnomocny belgijski, dnia 23. m. b. długą miał rozmowę z Lordem Palmerstonem, oświadczając temuż, że rząd belgijski nigdy niezezwoli na modyfikacyą 24ch artykułów. Inni zapewniają, że dyplomat ten, niedostąpiwszy zadowolenia gabinetu swego, wkrótce będzie odwołany.

Ułaskawiono tylko złoczyńców Nottinghamskich, niezaś Brystolskich; jednak odłożono ścięcie jednego z tych na inny czas. Czterech zbrodniarzy w Brystolu już stracono przed oczyma ogromnego mnóstwa ludzi, zachowujących się zupełnie spokojnie. Znaczne oddziały zbrojne otaczały miejsce ścięcia, około którego ponure panowało milczenie.

Podług wiadomości z Rio-Janeiro z d. 28. Października z. r., Sąd wojenny ustanowiony z powodu rokoszu 7. t. m., skazał dwudziestu kilku winnych na karę śmierci, i około 80 Afrykanów na powrót do ich ojczyzny, co jest dla nich nieznośniejsza jeszcze. W sa-

méj stolicy panuje teraz największa spokojność, i bynajmniéj niezostała zakłóconą z powodu przybycia 800 ludzi zatrzymanych w Fernambouc i przysłanych tu na ukaranie. — Izba Deputowanych niechciała ani słuchać o wynagrodzeniu Anglii za zabrane jéj statki na Rio de la Plata, chociaż ta, w razie jeśli niezostanie jéj wypłaconą summa 600 piastrów twardych, ograża się użyciem prawa odwetu.

Gazety z Nowego-Yorku dochodzące do 8. z. m. donoszą, iż Choktawi zabierają się do ustąpienia wgłąb swojego kraju, na zachód Arkansas, i przejdą wkrótce na 4ch punktach Missisipi, pod przewodnictwem agentów Stanów-Zjednoczonych. Otrzymano téż wiadomość, iż zamieszkali w Georgii Chirokisowie gotują się również na przejście do Arkansas.

Rozmaite wiadomości.

W Chinach, podług najnowszych obliczeń, znajduje się teraz 64,327 chrześcian, mających 40 xięży z krajowców i 14 Europejczyków, 36 szkół dla chłopców i 58 dla dziewcząt, tudzież małe Seminaryum i szkołę xiędza Lamiot w Makao. Znajduje się nadto w Pulo-Pinang Kollegium, utrzymywane przez duchownych francuzkich, i w południowych stronach dwóch Biskupów, francuzki i włoski.

Sprostowanie.

W numerze wczorajszym stron. 202. szpalta lewa wiersz 41., zamiast »bronią one go« miało być »bronię ich.«

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Bonawentura i Hieronim bracia Trąmpczyńscy, którzy w roku 1792. do legii francuzkopolskiéj wstąpili, z tąż do Włoch poszli a od tego czasu o życiu i pobycie swoim żadnéj niedali wiadomości, lub być mogący niewiadomi sukcessorowie i spadkobiercy tychże wzywają się niniejszém, aby się w przeciągu 9 miesięcy a najpóźniéj w terminie

dnia 27. Sierpnia 1832.

o godzinie 9téj zrana przed Deputowanym Wnym Sędzią Boretius w Izbie posiedzeń naszych sądowych osobiście lub na piśmie zgłosili, w przeciwnym bowiem razie za zmarłych uznanemi a majątek ich legitymującym się sukcessorom, albo w niedostatku tych władzy fiskowéj wydanym zostanie.

Krotoszyn, dnia 22. Sierpnia 1831.

Królewsko-Pruski Sąd Ziemiański.

OBWIESZCZENIE.

W poniedziałek dnia 20. miesiąca bieżącego przed południem o godzinie 9téj mają 26 sztuk do Królewskiéj służby teraz niepotrzebnych już koni pociągowych, drogą publicznéj licytacyi za gotową zaraz zapłatę być sprzedawane.

Ochotę kupna mających wzywamy, ażeby się w wspomnionym dniu na tutejszym tak zwanym placu działowym zebrawszy, licyta swe podali.

Nabywca koni musi przynieść z sobą uzdeczkę, uździenicę lub powróz, gdyż Kommenda pociągów niemoże wydawać konia z wzmiankowanemi rekwizytami.

Poznań, dnia 11. Lutego 1832.

Królewska Intendentura 5. korpusu armii.

Ceny zboża na Pruską miarę i wagę w Poznaniu.

Dnia 10. *Lutego* 1832.

	Tal.	śgr.	fen.	*do*	Tal.	śgr.	fen.
Pszenica . .	2	12	6	—	2	15	—
Żyto . . .	1	17	6	—	1	22	6
Jęczmień . .	1	5	—	—	1	10	—
Owies . . .	—	22	6	—	—	27	6
Tatarka . .	—	—	—	—	—	—	—
Groch . . .	1	12	6	—	1	15	—
Ziemiaki . .	—	12	—	—	—	15	—
Siana cetnar á 110 ff. . .	—	20	—	—	—	22	6
Słomy kopa á 1200 ff . .	4	10	—	—	4	15	—
Masła garniec	1	20	—	—	2	—	—